



# Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA  
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł  
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA,  
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m  
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 27.

Wągrowiec, środa dnia 4 kwietnia 1928.

Rok III.

## Rozprawa sądowa

przeciw Kubankowi Wojciechowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu Wągrowieckiego“, toczyła się dnia 2 bm. przed Izłą Karną Sądu Okręgowego w Gnieźnie, sprawa karna o rzekome oszczerstwo w prasie, wniesiona przez p. starostę dr. Siokało.

Na ławie oskarżonych zasiadł red. Kubanek, jako świadkowie: pp. Masłowski, Leśniak, Stanisławski, Nawrocki, starosta dr. Siokało, w czasie rozprawy na wniosek obrony został powołany jako świadek p. Wrzyszczyński Stefan z Gniezna.

Po szczegółowym rozpatrzeniu oskarżenia, przesłuchaniu świadków, wydał Sąd wyrok uwalniający red. Kubankę od winy, a kosztą postępowania nałożył kasie państwowej.

W czasie rozprawy zeznał świadek p. Wrzyszczyński pod przysięgą, że Alfred Sulke, żyd, był założycielem firmy Silesja i jej kierownikiem. Dzisiejsze stanowisko Sulki jest trudne do określenia. Jednakże Sulke odbywa rewizję w filjach Silesji i wyraził się podczas rewizji filji gnieźnieńskiej do p. Wrzyszczyńskiego, kierownika tejże filji, iż posiada on w firmie 25 procent kapitału, decydował w sprawie podwyżki pensji personelu i że wszystkie filje składały swe raporty Sulkemu. Sulke, jak zeznał świadek, jest optantem na rzecz Niemiec.

Obronę przeprowadził adwokat p. Wrzyszczyński z Wągrowca.

(Szczegółowe omówienie rozprawy podamy w następnych numerach).

## Wymiana not między delegacjami polską a litewską

Królewiec, 2. 4. Jak już donosiliśmy, delegacja litewska w odpowiedzi na projekty polskie, dotyczące sprawy ruchu sąsiedzkiego oraz komunikacji pocztowej i telegraficznej, wręczyła w sobotę jako swój projekt do programu obrad notę, w której żąda odszkodowania w wysokości 10 milionów dolarów za akcję gen. Żeligowskiego w dniu 9 października 1920 r. w stosunku do Wilna.

W odpowiedzi na tę notę delegacja polska natychmiast przedłożyła kontrnotę, w której podkreśla, że nie wchodzić narazie w meritum tej sprawy, która będzie przedmiotem specjalnych badań, zastrzega sobie prawo złożenia ze swej strony również swoich żądań o odszkodowanie w stosunku do rządu litewskiego za pogwałcenie neutralności przez Litwę w czasie wojny polsko-bolszewickiej w r. 1920, oraz za inne akty gwałtu, dokonane ze strony litewskiej wobec Polski. Następnie delegacja polska złożyła delegacji litewskiej trzeci projekt, dotyczący sprawy komunikacji kolejowej.

Królewiec, 2. 4. Wczoraj wieczorem konsul litewski w Królewcu p. Budrys wręczył delegacji polskiej nowe 3 noty litewskie.

Pierwsza nota dotyczy odpowiedzi polskiej na zgłoszone w sobotę przez delegację litewską żądanie odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego. Nota litewska stara się uchylić pretensje polskie z tytułu niedochowania przez Litwę neutralności w 1920 r. i ogranicza sprawę odszkodowań wyłącznie do akcji gen. Żeligowskiego.

Druża nota doręczona przez Litwinów, dotyczy sprawy bezpieczeństwa państwa litewskiego. Nota ta, powtarzając stare bezpodstawne zarzuty o tworzeniu band emigrantów litewskich na terytorjum polskim, oraz o koncentracji wojsk polskich wzdłuż granicy litewskiej, proponuje utworzenie komisji mieszanej do zbadania, czy bandy takie istnieją i wysuwa propozycję utworzenia strefy zdemilitaryzowanej po obu stronach granicy polsko-litewskiej.

Trzecia wreszcie, krótka nota litewska jest zwróceniem się o projekt polski i materiały szczegółowe, dotyczące sprawy transytu i spławu na Niemnie.

Wszystkie te trzy noty były przedmiotem obrad delegacji polskiej w niedzielę. Delegacja polska obraduje równocześnie nad ustaleniem porządku dziennego poniedziałkowego plenarnego posiedzenia obu delegacji. Strona polska

proponuje wniesienie na porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia wszystkich zgłoszonych projektów i wniosków obu delegacji, czyli 4 litewskich i 2 polskich celem stwierdzenia, że tych 6 spraw, a mianowicie sprawa lokalnego ruchu sąsiedzkiego, sprawa komunikacji pocztowo-telegraficznej, sprawa komunikacji kolejowej, sprawa transytu, sprawa odszkodowań i sprawa bezpieczeństwa tworzą program konferencji królewieckiej. Dopiero po przyjęciu tego programu strona polska zgodzi się na rozpoczęcie generalnej dyskusji nad zgłoszonym programem, którego domaga się p. Waldemaras.

Następnie strona polska dążyć będzie do utworzenia komisji, któreby zajęły się dokładnym zbadaniem każdego poszczególnego punktu programu konferencji. Poniedziałkowe posiedzenie obu delegacji odbędzie się o 11 przed południem i będzie miało charakter posiedzenia publicznego z udziałem prasy. Posiedzeniu temu przewodniczyć będzie p. min. Zaleski.

### Odpowiedź polska na wczorajsze noty litewskie

Królewiec, 2. 4. Dzisiaj o godz. 9-tej min. 30 delegacja polska wręczyła delegacji litewskiej odpowiedź na trzy wczorajsze noty litewskie.

W południe magistrat m. Królewca, złożony z samych nacjonalistów, wydaje w ratuszu śniadanie dla delegacji litewskiej, jutro zaś śniadanie dla delegacji polskiej. Ta kolejność przyjęć jest symptomatyczna dla stosunku Niemiec do rokowań polsko-litewskich.

Litwini kolportują tutaj tendencyjną pogłoskę, jakoby sobotę w okolicach Trok „bandy“ Plechajkita w sile około 60 ludzi ostrzeliwali terytorjum litewskie.

### Dzisiejsze plenarne posiedzenie konferencji

Królewiec, 2. 4. Wkrótce po godz. 11-ej przedpołudniem otwarte zostało posiedzenie publiczne konferencji polsko-litewskiej przez min. Zaleskiego. Zaleski zaproponował następujący porządek obrad: 1) dyskusję ogólną nad programem, 2) wybór komisji.

## Śląsk protestuje przeciw orzeczeniu Calondera

Katowice, 2. 4. W całym szeregu miejscowości na G. Śląsku odbyły się wiece protestacyjne przeciwko orzeczeniu prezydenta mieszanej komisji górnośląskiej p. Calondera w sprawie „Roty“ i przeciw gwałtom niemieckim na Śląsku Opolskim. Szczególnie imponujący wiec odbył się w Katowicach, gdzie przemawiali prezes

Z. O. K. Z. Hager i red. Rumun.

Wiec przyjął rezolucję, poczem uformował się demonstracyjny pochód, który wyruszył ku siedzibie komisji mieszanej, tam jednak policja demonstrantów nie dopuściła, wobec czego demonstranci po odśpiewaniu „Roty“ rozeszli się do domów.

## Prasa włoska o prześladowaniu

### Polaków w Niemczech

Rzym, 2. 4. „Giornale d'Italia“ zamieszcza długi artykuł wstępny podpisany przez naczelnego redaktora, p. Virginia Fayda, zatytułowany „Medice cura te ipsum“, a omawiający położenie mniejszości polskiej w Niemczech w związku z znaną mową pos. Baczewskiego.

Artykuł wskazuje, jak nie słuszne są zarzuty, stawiane przez Niemcy Włochom z powodu traktowania przez rząd włoski mniejszości niemieckiej w prowincji Górnej Adygi — oraz przytacza jaskrawe przykłady gnębienia polskości i Polaków na terenie Niemiec.

## Interwencja posła polskiego w Berlinie

Warszawa, 3. 4. W najbliższym czasie nastąpi interwencja posła polskiego w Berlinie z powodu systematycznych napadów na Polaków nacjonalistycznej organizacji niemieckich na Górnym Śląsku.

Rząd polski zmuszony jest zastosować interwencję bezpośrednią z tego względu, że całkowita bierność p. Calondera w tej sprawie zagraża bezpieczeństwu życia i mienia ludności górnośląskiej.

## Trzęsienie ziemi w Azji Mniejszej

Konstantynopol, 1. 4. Wczoraj w całym kraju dały się odczuć silne wstrząsy podziemne, które zwłaszcza w okolicy Smyrny były bardzo gwałtowne. Według pierwszych doniesień ze

Smyrny i okolicy, 40 osób poniosło śmierć, a wiele zostało rannych. Leżąca w pobliżu Smyrny wioska została niemal całkowicie zniszczona.

### Z państwowej Rady finansowej

Warszawa, 2. 4. Posiedzenie państwowej Rady Finansowej zostało odłożone i odbędzie się po świętach. Ścisły termin nie został dotychczas wyznaczony.

### Huragan na Krymie

Moskwa, 2. 4. Na Krymie szalał gwałtowny huragan. W kilkunastu wioskach zawałiło się wiele domów. Zbiory uległy zniszczeniu, a w ogrodach wyrządzone zostały poważne szkody.



## Wczorajsza dyskusja budżetowa w Sejmie

Warszawa, 31. 3. O przebiegu wczorajszych obrad budżetowych podać należy następujące szczegóły:

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się referatem posła Krzyżanowskiego o prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał roku budżetowego 1928/29.

Po referacie posła Krzyżanowskiego rozwinęła się dyskusja ogólna. Pierwszy w dyskusji przemawiał pos. Rybarski (Z. L. N.). Mówca nawiązując do onegdajszych obrad komisji budżetowej, przypomniał, iż Związek Lud.-Nar. postawił wniosek, aby prowizorium oprzeć na ustawie skarbowej, która wygasa już w dniu jutrzejszym. Obecnie wniosek ten mówca podtrzymuje. Uzasadniając swój wniosek pos. Rybarski zauważył, iż klub jego nie podziela opinii ministra skarbu, co do osiągnięcia równowagi bilansu płatniczego. Zdaniem pos. Rybarskiego, jest deficyt, produkcji bowiem oprzeć nie można na dopływie kapitału zagranicznego. Pos. Rybarski oświadcza, iż o ile wnioski postawione przez Z. L. N. na plenum nie przejdą, klub wprowadzić nie będzie głosował przeciw prowizorium, ale nie będzie również głosował za prowizorium.

Następny mówca pos. Zaremba (P. P. S.) zaatakował bardzo ostro rząd, zarzucając mu m. in., iż w dziedzinie zwalczania drożyzny jest bezczynny. Posł Zaremba imieniem P. P. S. zgłosił wniosek mniejszości, ażeby prowizorium oparte było na budżecie roku budżetowego 1927/28 z uwzględnieniem niezbędnych zmian.

Pos. Wyrzykowski im. „Wyzwolenia“ oświadczył, iż klub przez niego reprezentowany, ze względów czysto rzeczowych, nie może głosować za tem przedłożeniem, to znaczy za prowizorium budżetowym, gdyż byłoby to okazywanie pełnego zaufania rządowi, co do użycia sum w prowizorium przewidzianych.

Pos. Ładyka (ukraiński socj.) oświadcza, iż klub jego w stosunku do każdego rządu polskiego zajmować będzie stanowisko opozycyjne. Przemówienie posła Ładyki dowiodło, że socjaliści ukraińscy odnoszą się do Polski tak samo, jak nacjonaliści z UNDA.

Wskutek zgłoszonego wniosku dalszą dyskusję przerwano wbrew protestowi posła komunistycznego Warszawskiego. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy pos. Krzyżanowskiego, przystąpiono do głosowania nad całością ustawy, opierając się na wnioskach komisji. Wobec jednak zgłoszonego sprzeciwu ostatnie trzecie czytanie odłożono do następnego dnia.

Z kolei Izba przystąpiła do projektu ustawy o kredytach inwestycyjnych, którą referował pos. Krzyżanowski. Źródłem pokrycia przewidywanych wydatków są zapasy kasowe, uzyskane po raz pierwszy, mimo, że wydatki wykroczyły znacznie poza preliminarz. Z uzyskanej sumy rząd przeznacza 88 milj. zł na inwestycje, oraz 5 milj. zł na utworzenie specjalnego funduszu na cele kulturalne. Suma ta wydana będzie nie od razu, lecz w przeciągu dwóch okresów budowlanych.

Pos. Stolarski (Wyzwolenie) ponawia wniosek o podwyższenie poszczególnych pozycji inwestycyjnych na poprawę dróg, mostów, odbudowę wsi itd.

Pos. Dąbski (Str. Chł.) proponuje, aby z 24 milj., przeznaczonych na budowę gmachów publicznych, ująć 20 milj. i przeznaczyć na melioracje dróg i szkoły.

Pos. Bilak (Klub Ukr.) również uważa, że fundusze te powinny być użyte na odbudowę wsi.

Pos. Prager (P. P. S.) wypowiada się przeciwko utrzymaniu pięciu milj. przeznaczonych na cele kulturalne, wyrażając obawę, iż tworzyć one będą jakiś specjalny fundusz dyspozycyjny.

Pos. Bittner (Ch. D.) proponuje, aby skreślić 5 milj. na instytut wychowania fizycznego i obrócić tę sumę na budowę osiedli robotniczych i półkolonii dla dzieci robotniczych.

Po przemówieniu kilku jeszcze posłów dyskusję przerwano. Cały — projekt ustawy przyjęto w drugim czytaniu w brzmieniu przedłożenia rządowego wszystkie zaś poprawki odrzucono.

Posł Bągiński („Wyzwolenie“) uzasadnia w dalszym ciągu nagłość wniosku swego klubu w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji do badania nadużyć wyborczych. Komisja ta miałaby prawo badania świadków pod przysięgą i przeglądania aktów. Miałaby ona zdać sprawę sejmowi w ciągu 3 miesięcy. Nagłość wniosku przyjęto a wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Pos. Zahajkiewicz uzasadniał nagłość wniosku ukraińsko-białoruskiego o amnestii dla więźniów politycznych. Nagłość tego wniosku przyjęto 175 głosami przeciw 172.

## Taktyka delegacji litewskiej

Królewiec, 1. 4. Delegacja litewska chwyciła się taktyki, która nie rokuje pomyślnych widoków na szybkie i owocne zakończenie rokowań. Zamiast bowiem stanąć na gruncie propozycji polskich i na tej platformie przeprowadzić dyskusję, delegacja litewska wysuwa kontrpropozycje, które w nadzwyczaj dotkliwy sposób hamują bieg rokowań.

Wczoraj popołudniu wręczyła ona memorandum, w którym podnosi kwestię odszkodowania za szkody wyrządzone obywatelom litewskim wskutek akcji generała Żeligowskiego w r. 1920. Jutro zamierza wręczyć drugie memorandum, domagające się gwarancji dla państwa litewskiego.

Krok ten delegacji litewskiej wytworzył zupełnie nową sytuację. Delegacja polska stanęła wobec konieczności całkowitej zmiany przewidywanego przez nią porządku pracy. Przedewszystkiem powstała konieczność odroczenia konferencji przywódców delegacji, przewidzianej na wczoraj popołudniu. Odroczone ją do soboty.

Strona polska odbywa długie konferencje. Wczorajem odbyła się jednogodzinna konferencja u p. Hołówki. W tej sytuacji Zaunius skłania się ku kompromisowi i w sprawie wyrównania szkód, wyrządzonych rzekomo przez akcję Żeligowskiego zamierza zapoczątkować rokowania kompensacyjne.

Ostatecznie sytuacja znalazła się w punkcie decydującym. W poniedziałek rozstrzygnie się czy cała impreza królewiecka rokuje jakiegokolwiek widoki powodzenia.

Królewiec, 1. 4. Korespondent Wasz dowiaduje się, że memorandum w sprawie gwarancji dla Litwy delegacja litewska będzie się domagała zdemilitaryzowania Hnji demarkacyjnej i rozwiązania organizacji Pleczkajtisa.

## W sprawie zawieszenia działalności O. W. P. w Małopolsce Wschodniej

Warszawa, 31. 3. Związek Ludowo-Narodowy zgłosił wczoraj interpelację do ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zawieszenia organizacji Obozu Wielkiej Polski w Małopolsce Wschodniej, dalej w sprawie mianowania gene-

ralnego komisarza wyborczego nie z pośród osób wskazanych przez Sąd Najwyższy, następnie do premiera i ministra spraw wewnętrznych w sprawie terroru wyborczego, stosowanego przez wojewodę lwowskiego Borkowskiego.

Nadto Z. L. N. interpeluje w sprawie zwolnienia i przenoszenia urzędników oraz nauczycieli ze względów politycznych, dalej w sprawie uzupełnienia dekretu Prezydenta o wydawaniu „Dziennika Ustaw“, następnie w sprawie dekretu o uzupełnieniu przepisów o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, w sprawie dekretu prasowego oraz dekretu o rozpowszechnianiu wiadomości nieprawdziwych i obelgach.

## Popołudniowe posiedzenie Sejmu

Warszawa, 1. 4. Po posiedzeniu Senatu, na którym przyjęto projekt ustawy inwestycyjnej w myśl wniosku rządu, rozpoczęło się posiedzenie Sejmu.

W dyskusji budżetowej zabrał głos komunistą Warszawski, który począł odczytywać długą deklarację, często przerywaną. W pewnej chwili dwaj posłowie z jednynki weszli na trybunę i zamierzali wyrwać Warszawskiemu bruljon mowy. Marszałek Daszyński przywołał ich do porządku a Warszawskiemu odebrał głos.

Następnie obradowała komisja budżetowa nad poprawkami Senatu do ustawy inwestycyjnej. „Wyzwolenie“ z motywu demagogicznych wysunęło szereg wniosków o zwiększenie kredytów inwestycyjnych, częściowo zresztą słusznych, lecz zwiększających wydatki o 42 miliony złotych, nie wskazując źródeł ich pokrycia. Na posiedzeniu tem 14 głosami przeciw 13 odrzucono poprawki senackie.

Gdy wiadomość o tem doszła do Sejmu, jednynka zaczęła uprawiać obstrukcję. Wydelegowany do tego posł Sanojca wygłosił dwugodzinne przemówienie o wszystkich i o niczem.

Przywódcy jednynki w następujący sposób motywowali swe postępowanie: skoro komisja i lewica może uprawiać demagogię, to i my pokażemy, że potrafimy robić obstrukcję.

Gdy Sanojca skończył, postawiono wniosek o zamknięcie dyskusji który jednak upadł głosami jednynki i mniejszości.

Warszawa, 1. 4. W dalszym ciągu, po krótkim przemówieniu pos. Dąbskiego, który imieniem P. S. L. oświadczył, że klub jego głosować będzie za odesłaniem preliminarza do komisji, nastąpiła druga obstrukcja jednynki.

Na wniosek posła Stapińskiego dyskusję przerwano, jednak jednynka nie dała za wygraną. Gdy komuniści zgłosili wniosek o odrzucenie preliminarza, jednynka zażądała imiennego głosowania z listy, co oczywiście pochłonęło dużo czasu. Wniosek odrzucono 278 głosami przeciw 39.

Następnie wygłoszono sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie wniosków Senatu do ustawy o inwestycjach. Wicepremier Bartel w bardzo ostrzych słowach sprzeciwił się powiększaniu sum na inwestycje. Następnie odbyły się kilkogodzinne przemówienia posłów jednynki.

Po przerwie zabrał głos min. Czechowicz, przemawiając w tem samym sensie co wicepremier Bartel. Nad wnioskiem o powiększenie kredytów inwestycyjnych głosowano imiennie, z listy na skutek wniosku jednynki.

Ustawę inwestycyjną przyjęto zgodnie z wnioskiem rządowym; odrzucono zaś kredyt dodatkowy 42-miljonowy.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 24. 4.

## TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ  
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO  
(Ciąg dalszy)

— Sadi mój nigdy mnie nie opuści. To Lazzaro tylko tak mnie dręczy, by mi odebrać miłość moją. Ale przetrzymaj się. Ty nie znasz prawdziwej miłości. Pokazałeś mi wprawdzie straszny obraz, ale już miłość moją zwyciężyła wątpliwości. Nie moja rzecz pytać się, jaki był stosunek Sadego z ową bogatą damą. Serce mi mówi jednak, że Sadi jest wyłącznie moim, że on mnie dla innej nie zapomni. Mogą być wszystkie pozory przeciwnie, ja jednak nie wątpię — wołała Rezia z wyjaśnionem obliczem i założonemi rękami. Przyjdzie z pewnością mnie zwolnić, skoro mu Syrra powie, gdzie mnie szukać. Precz z temi czarnemi myślami; wątpliwość chwilowa była tylko dziełem tego Greka. Ja wierzę w jego miłość i w zobaczenie go jeszcze! O gdybyś ty Sadi mógł usłyszeć moje wołanie! Twoja jestem na wieki! Wszystko zniosę bez skargi, gdy tylko ciebie zobaczę, gdy do ciebie należęć będę mogła i tak pocieszona Rezia udała się na postanie.

Dzień jednak po dniu upływał, a ani Sadi ani Syrra nie nadchodzili!

Małego księcia jej zabrano i była teraz sama, zupełnie opuszczona!

Wtem, jednego wieczora usłyszała dziwne wołanie o pomoc, które dochodziło do jej celi. Często dniem i nocą rozlegały się jęki i narzekania okutych w kajdany więźni, tak jednak głosu strasznego nigdy jesz-

cze nie słyszała.

Często słyszała głosy i jęki, od których włosy jej stawały na głowie. Czyż nikt nie przyjdzie, by zabronić strasznych gwałtów Kadrysom? Czyż ci ludzie mogli bezkarnie spełniać tak niegodziwe czyny? Czyż potęga ich tak była wielka, że nikt nie śmiał ujawnić ich postępowania?

W celach leżały ofiary prześladowania w łańcuchach, wychudłe z głodu jak szkielety. W innych celach marnieli nieszczęśliwi, którzy słowem jednym obudzili podejrzenie i nienawiść Szeika ul Islama. Wśród nocy trupy wynoszono z pałacu śmierci. Tu uprzątało ludzi, którzy znikli bez śladu ze świata.

Rezia poznała wyraźnie, że wołanie dochodziło jej uszu z dołu, z podwórza.

Było już zupełnie ciemno.

Cóż się tam stało wśród nocy na podwórzu? Chciała koniecznie dowiedzieć się, co to takiego. Straszne wołanie spędziło jej sen z powiek.

Przystawiła krzesło do zakratowanego okna i weszła na nie. Teraz mogła wyjrzeć na podwórze. Okropny widok przedstawił się jej oczom.

O ile jej się zdawało, na podwórzu spełniano wyrok nad jakąś nieszczęśliwą ofiarą. Stamtąd to dochodziło owe wołanie.

Ośmiu derwiszów z płonącemi pochodniami stojąc w półkolu, przyświecało egzekucji. Trzej inni ściągali do pasa suknie z softy Ibama, tak, że do połowy ciała był obnażony. Następnie przywiązali mu sznurami ręce i nogi do słupa tak silnie, że nie mógł żadnym członkiem poruszyć.

Teraz schwytały trzej derwisze grube trzciny i w takt bili nim do krwi grzbiet softy. Każde uderzenie zostawiło po sobie krwawą, niebiesko-różową pręgę.

Ibama miał przyznać, że udawał tylko obłąkanego i że słowa swoje przez złośliwość tylko powiedział ponieważ zaś nie chciał się na to zgodzić, spełniono z nim straszny wyrok na podwórzu pałacu śmierci otrzymał biczowanie za oszustwo, taki bowiem zapadł wyrok Szeika ul Islama i jego towarzysza.

Krew płynęła z ciała ofiary, kawały skóry spadały, a jeszcze ciągle razy się powtarzały w miejsca zranione, i trzciny były całe oblane krwią.

Błądą twarz zwrócił softa ku niebu, jakby chciał wzywać stamtąd pomocy.

Zdawało się, jakby wykonawcy rozkazu na widok krwią oblanego ciała, bardziej jeszcze wpadli w trop zwierzęcy, gdyż kiedy raz jeszcze wydał jęk ze strasznego bólu, derwisze przyskoczyli do niego i tak silnie naciągnęli sznury, że nieszczęśliwy już żadnego głosu nie wydał z siebie.

Znowu kaci powrócili do swojej roboty — do biczowania.

Rezia zasłoniła oczy ze zgrozy.

Głowa obwisła teraz nieszczęśliwemu i już wisiał tylko trup na sznurach. Derwisze wykonywali jeszcze straszny wyrok nad umarłym!... Softa Ibama wyzionął ducha!

Kiedy nakoniec rozwiązały sznury, spadła na ziemię tylko jakaś martwa masa, krwią zboczona.

Derwisze donieśli teraz Szeikowi, że softa otrzymał biczowanie, ale go nie wytrzymał!... Szeik zaś zameldował Baba Mansurowi i jego towarzyszowi, że softa umarł i usta jego zamilkły.

## ROZDZIAŁ VIII.

Przed domem softy Ibama, który został o błędna wiarę oskarżony, następnie uprowadzony i jak mię-



# KRONIKA

## KALENDARZYK

Sroda, 4 marca. Izydora b. w. d. k.  
Wschód słońca godz. 5,06. Zachód słońca godz. 18,12.  
Wschód księżyca godz. 18,09. Zachód księżyca godz. 5,15.  
Czwartek, 5 kwietnia. Wincentego, Ferd., W. Ireny P.M.  
Wschód słońca godz. 5,04. Zachód słońca godzina 18,14.  
Wschód księżyca godz. 18,59. Zachód księżyca godz. 6,08.  
Piątek, 6 kwietnia. Wilhelma op. Celestyna Pp.  
Wschód słońca godz. 5,01. Zachód słońca godzina 18,16.  
Wschód księżyca godz. 19,33. Zachód księżyca godz. 7,02.

**Jarmark.** Następnym jarmark koński, bydłowy i kramarski w mieście naszym odbędzie się w czwartek, dnia 5 kwietnia rb.

**Z Pow. Komitetu P. W. i W. F.** Pan Kamieniecki Kaz. z Mieściska, powrócił z kursu Wych. Fiz. z Poznania. Pan K. ukończył kurs z wynikiem dobrym i obowiązkiem się pracować jako instruktor P. W. i W. F. na miasto i obwód Mieścisko.

**Nieszczęśliwy wypadek przy przejeździe międzynarodowego rajdu motocyklistów przez Wągrowiec.** Dzieci są zazwyczaj niezwykle ciekawe, to też nie dziw, iż Aniela Graczykówna, kilkulatnia córka Józefa Graczyka z ulicy Strzeleckiej, chcąc zobaczyć jak najbliższych co na żelaznych koniach przebiegali w szybkim tempie przez nasze miasto, wpadła przez nieostrożność pod motocykl. Skutek — dwie rany głowy idące do kości i wstrząs mózgu. Wypadek zdarzył się niedaleko apteki, gdzie ją przeniesiono. Przed apteką zgromadził się tłum ludzi, a aptekarz p. Koszutski, powiadomił natychmiast p. dr. Rawicz-Kolasińskiego, który miał polecenie w tym dniu od władz administracyjnych, być gotowym łącznie z samochodem na wypadek możliwych nieszczęść, na linii raidu od Kcyni do Wiatrowa. Ranną na zlecenie lekarza przeniósł do jego gabinetu p. Duszyński Zygmunt, mistrz szklarski, gdzie p. dr. Rawicz-Kolasiński po usunięciu dość znacznych wybroczyn krwi, był zmuszony ranę zaszyć i opatrzyć, konstatując przy badaniu wstrząs mózgu. Matka rannej Anieli na wiadomość o wypadku dostała wstrząsu nerwowego i straciła przytomność, którą znów p. dr. Rawicz-Kolasiński łącznie z wezwaną siostrą miłosierdzia przyprawił do przytomności. Dziewczynka znajduje się na obserwacji w szpitalu i jak nam wiadomo czuje się dobrze. Pani Graczykowa przychodzi do zdrowia. Wypadek ten zelektryzował całe miasto. — Wiadomość o zabiciu aż 5-ciu motocyklistów pod Kcynią okazała się nieprawdopodobna.

**Zawody strzeleckie.** W niedzielę, dnia 1 bm. odbyły się zawody strzeleckie organizacyj P. W. o mistrzostwo powiatu i nagrodę wędrowną. W zawodach brały udział zespoły następujących towarzystw: 1) Koło Podofic. Rez. Wągrowiec, 2) Tow. Pow. i Woj. Wągrowiec, 3) Stow. Młod. Polskiej Wągrowiec, 4) Tow. Pow. i Wojaków Mieścisko, 5) Tow. gimn. Sokół Popowo Kośc., 6) Stow. Mł. Polskiej Kopaszyn, 7) Oddział Strzelecki Wlkp. Związku Powst. i Strzelców Skoki, 8) Stow. Mł. Polskiej Mieścisko, 9) Drużyna Harcerska Wągrowiec, 10) Tow. gimn. Sokół Golańcz 11) Stow. Mł. Polskiej Łekno, 12) Tow. Powst. i Woj. Skoki, 13) Tow. Pow. i Woj. Łekno.

Otwarcia zawodów dokonał Powiatowy Kmdt. P. W. por. Wańtownski oddania strzału honorowego na cześć I. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

I-sze miejsce, a zatem mistrzostwo powiatu i nagrodę wędrowną oraz dyplom zdobył zespół

Koła Podofic. Rez. Wągrowiec (79 pkt.). Skład zespołu: pp. Polcyn Kazimierz, Stoiński Walenty i Treichel Rudolf. II miejsce i dyplom zdobyło Tow. Pow. i Wojaków Wągrowiec, (77 pkt.). Skład zespołu: pp. Biedrzyński Wacław, Zantow Władysław i Kuśnierek Bolesław. III miejsce i dyplom zdobyło Stow. Mł. Polskiej Wągrowiec (72 pkt.). Skład zespołu: pp. Grajkowski Kazimierz, Maciejewski Konrad i Drubka Zenon.

Zawody zakończył przemówieniem pan płk. rez. dr. Kuliński, wskazując na doniosłość sportu strzeleckiego i zachęcając zwłaszcza młodzież do dalszego treningu w tym tak szlachetnym sporcie. Po przemówieniu wręczył p. dr. Kuliński zwycięskiemu zespołowi wspaniały puchar srebrny, dar. tut. Wydziału Powiatowego.

**Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę odbyły się na boisku za seminarium zawody w piłkę nożną pomiędzy Gimn. K. S. „Strzała” Czarnków a miejscową I druż. Gimn. K. S. Wynik końcowy 2:2. Sędziował p. Leśniak. W grze zauważyć było można wielki brak techniki oraz kardynalne błędy u niektórych z graczy.

**Pokłosie niedzielne.** W ub. niedzielę mieliśmy już prawdziwą wiosnę, słońce obdarzyło nas swymi promieniami i ciepłem. Na sumach były oba kościoły przepełnione rzeszami wiernych. O godz. 1/21 odbyło się zebranie Kółka Rolniczego w sali p. Zjawieńskiego, zawody strzeleckie P. W. i W. F. w strzelnicy p. Rossego, oraz zawody w piłkę nożną. Jak wynika z zawodów strzeleckich nagrodę wędrowną zdobyło tut. Koło Podofic. Rez. II miejsce zdobyło tut. Tow. Pow. i Woj. III miejsce tut. Stow. Młod. Polskiej. Jak z powyższego wynika, mamy w naszym mieście najlepszych strzelców z powiatu. Zawodom w piłkę nożną przyglądała się liczna młodzież natomiast starszych było bardzo mało, widocznie u nas, to starszych sport wogóle nie zajmuje.

Na ogłoszone w ub. numerze zawody hipiczne, oraz na wycieczkę do Wiatrowa, przybyły liczne rzesze ciekawych, lecz niestety, nie nie zobaczyli ponieważ był to z naszej strony prima-aprilis.

O godz. 8-mej wieczorem odbył się w auli gimnazjalnej uroczysty wieczór ku czci Trzech Wieszczów, urządzony staraniem uczniów tut. zakładu.

Nawet wieczorem można było zauważyć różne przechadzające się parki miłosnych we wszystkich kierunkach.

**Golańcz.** (Eksportacja zwłok s. p. ks. prob. Szukały). W ubiegłą niedzielę palmową, przy wspaniałym dniu wiosennym, zostały przez wiernych parafian przeniesione zwłoki s. p. ks. prob. Szukały do kościoła. Już około godz. 4 po poł. gromadziły się liczne rzesze wiernych, a na pół godz. przed 5-tą ulica koło probostwa zapełniona była szczerze parafjanami. Stawiły się wszystkie miejscowe towarzystwa ze sztandarami.

Nastroj zebrań rzesz uroczysty, słyhać tu i owdzie ciche szept, jak: nieboszczyk miał u Boga łaskę, że zmarł w gronie swych konfratrów, inni znowu: rozpoczął budowę ogrodzenia cmentarnego a nie dokończył, starzy seniorowie w wieku ponad 88 lat mówią, mamy drugą Wielkanoc bez proboszcza. W czasie kulturkampfu zabrano nam w wielki tydzień ks. proboszcza Reńskiego do więzienia.

Krótko przed piątą zajeżdża ks. kanonik i ks. dziekan z Kcyni. Towarzystwa i bractwa ze światłem ustawiają się do pochodu. Punktualnie o piątej kondukt żałobny wyrusza z plebanji, trumnę niosą na barkach parafianie i stawiają na

katafalku. Rozpoczynają się wigilje, śpiewa 8 księży. Po skończonych wigiliach ks. kanonik zapowiada na jutro pogrzb o godz. 11-ej przed południem, następnie zaintonował pieśń „Witaj Królowo”, na tem zakończyły się obrzędy żałobne dnia dzisiejszego.

Straż i porządek utrzymuje Straż Pożarna. Po skończonych obrzędach Straż Pożarna postawiła w kościele przy zwłokach straż honorową, z dwugodzinnymi zmianami, aż do złożenia zwłok do grobu.

**Starogard.** (Chytry dzierzawca mieszkań). Wozny tut. domów urzędniczych M. K. zabrał się w bardzo chytry sposób do zdobywania pieniędzy. Wydierzał bowiem bez pozwolenia zarządu mieszkania i brał za nie dosyć poważne zaliczki. Od ubiegających się o mieszkania kazał sobie wypłacić cały roczny czynsz dzierzawy z góry, opłatę wpisową, zaliczkę na odnowienie mieszkania i t. p. Odbiór pieniędzy kwitował w książeczkach dzierzawnych, które wziął z kancelarii zarządu, do której miał dostęp. Dotychczas wykazało się, że poszkodowanych jest trzech na łączną kwotę około 1200 zł.

**Nakło.** (Byłby się zabił). Lubiący namiętnie szybką jazdę, młodzieniec B., wracając z przejażdżki w d. 28. 3. po poł. tak się rozemocjował szybką jazdą na rowerze że zjeżdżając z mostu koło cukrowni, wskutek najechania na kamień spadł z roweru nie dając znaku życia co zauważywszy jakiś przechodzień, z trudem wskrzesił zemdlonego, który po dłuższej chwili udał się o własnych siłach do domu.

(Kradzież). W nocy, 28. 3. nieznani sprawcy po wysadzeniu krat okiennych w śpiężniku należących do maj. p. Gerowej w Trzeciewnicy skradli przeszło 5 ctr. żyta. Wdowie, Walochowej, w Dziegielni, skradziono garnitur męski wartości 150 zł z drzewa przed domem, który tam dla wywietrzenia wywiesiła.

Policję powiadomiono.

## List Marysi.

Wągrowiec, Piaskowa 87.

Kochana Mamo!

Dawno już nie pisałam, ale belam chora bez te wybory, bo mi się wszystkim rzuciło na Nerwy, że musiałam do Kasy Chorych latać siedem dni pod rząd.

Jak się starzy moi zaczęli spierać o numerki wyborcze, to muwię Mamie, że na argumenty polityczne wzięli u nas djabli wszystkie półmiski i talerze, aż musiałam nowe skorupy dla nich kupować u Urbaniaka.

Teraz po głosowaniu myślałam, że będzie cisza, bo stary przestał wyklinać Nawitosa, zaś ona już się nie piekli na Endeków, ale znowój stary kręci się jak Mucha w okropie za pieniędzmi względem świąt, które idą zapasem i swego wydatku potrzebują, a Stara znów lamętuje, że wiosnę czuć w powietrzu i ona nie ma co na siebie włożyć.

I znów jest piekło w domu, jeszcze gorsze jak przy wyborach. Stara straszy swojego rozwodem, on straszy nas, że się powiesi, gospodarz napędza stracha eks Misją, ten za podatki straszy licytacją, zaś od elektryki strasza, że przetną druty, więc ja od rana do wieczora myślę, że się wścieknę ze strachu, czego i kochanej Mamie z całego serca życzę.

Marysia.

P. S. Później do „Głosu” też napiszę.

dzy ludem mówiono, pociągnięty do odpowiedzialności, codziennie zgromadzały się tłumy narodu, które chciały widzieć cud na górze i o nim wymieniały swoje uwagi.

Zbiegano się tu ze wszystkich części miasta by pytać o przepowiednie wszelkiego rodzaju i ludzie przed domem opowiadali sobie, że prorok zna dokładnie sury koranu i na nich często wspiera swoje odpowiedzi i wyrocznie. Często także rozwiązywał pytania niezrozumiałe i niejasne.

Wiadomość o dziewczynie zmarłychwstałej, rozniosła się lotem błaskawicy na wszystkie strony i nawet opowiadał sługa księżnej.

Grek zdumiał, kiedy mu o tem doniesiono i mimowolnie przyszło mu na myśl widmo czarnego djabełka. Nad wieczorem skorzystał z wolnego czasu i udał się do domu softly, obok wielkiego minaretu. Znajdowało się jeszcze dużo ludzi przed domem, najwięcej starców z biedniejszej klasy.

— Powiedz mi jednak — zwrócił mowę Lazzaro do jednego starego hamala (tragarza), który stał na boku z kilkoma osobami — czy tutaj znajduje się na górze cud, dziewczyna zmarłychwstała?

— Tak, znajduje się na górze! Idź tam i podziwiał!

— Któż ona jest i jak się zowie?

— Tego nie wiem! Po co nam nazwisko! Jest prorokiem, to wystarcza! — rzekł stary hamal.

— Można więc ją teraz zobaczyć?

— Można, jest jeszcze dosyć ludzi na górze! Kiedy mówi, to brzmi głos jakby z nieba — ciągnął dalej starzec, zwróciwszy się teraz do swego grona.

Lazzaro wszedł do domu, w którym jeszcze była wielka ciżba. Każdy chciał cud zobaczyć, wielu

chciało się o coś zapytać, najwięcej jednak szło tam przez prostą ciekawość.

Nakoniec dostał się Grek przez tłum na schody. Wszędzie tłok był ogromny. Nikt nie mógł się dostać na górę, nikt nie mógł zejść na dół. Można się było dziwić, że się schody nie załamały.

Lazzaro umiał sobie radzić w podobnych wypadkach. Posiłkując się łakciami, wzywał o zrobienie mu miejsca w imieniu księżnej. Wielu usłuchało tego rozkazu i usunęło się na stronę, innych sam przy pomocy rąk usuwał z drogi i nakoniec dostał się szczęśliwie na górę.

Tu, jakkolwiek dużo było ludzi, łatwiej można było znaleźć miejsce.

Drzwi do pokoju, w którym się cud znajdował, stały otworem i nietylko można było bez przeszkody wejść i wychodzić, ale nawet i widzieć z sieni. Lazzaro dotarł do samych drzwi.

W pokoju znajdowało się może z dziesięć osób różnej płci, które klękały na dywanie. Pokój oświetlony był dwiema świecami woskowymi, które stały na ziemi po obu stronach proroka i zdawały się być podzielony na dwie połowy. Przy takim oświetleniu w pokoju panowało półświatło i proroka nie można było widzieć dokładnie.

Z obu stron przy świecznikach stali hodże lub służdy Imana, którzy pilnowali porządku. Okadzali oni pokój bursztynem.

Przed zwieszającym się dywanem siedział lub stał na wzniesieniu ów prorok, którego tylko głowę widać było, gdyż reszta ciała ukryta była w kaftanie lub płaszczu, bogato przesywanym złotem.

Prorok ów miał na sobie chustkę, a na dolnej

części twarzy zasłonę i tylko oczy były zupełnie odkryte.

W chwili, kiedy Lazzaro ukazał się na progu i patrzył na tajemniczego proroka, dał się słyszeć głos tegoż. Mówił on z nieopisaną słodyczą, głos jego brzmiał niby muzyka z nieba i dziwnie oddziaływał na tych, którzy klęczyli wokoło i nabożnie słuchali.

— Czyż mam żądać prócz Allah innego sedziego? Jest on tym, którego koran wam objawił dla rozróżnienia dobrego od złego! Dlatego nie powinniście wątpić! Słowo Allah jest doskonałą prawdą i sprawiedliwością! Jego słowo nikt zmienić nie może! On wie o wszystkim i wszystko słyszy!

Głos proroka ucichł teraz, jednak zdawało się, że brzmi jeszcze ciągle, jak głos dzwonu, jak muzyka.

Lazzaro wiedział, że przy jej nogach leżały wszelkiego rodzaju dary, które jednak dwaj dozórscy od czasu do czasu usuwali na stronę.

Po głosie Grek natychmiast poznał czarną Syrrę i ona musiała go także widzieć, jednak niczem nie dała poznać tego po sobie.

Lazzaro czuł jak wielkie mu teraz groziło niebezpieczeństwo, kiedy Syrra pozostawała jeszcze przy życiu! Mógł nie bez powodu obawiać się jej nienawiści! Nikogo pewno Syrra nie nawidziła tak bardzo jak jego.

Jakim sposobem Syrra wydobyła się z grobu, zostało to dla niego zagadką. Stanowczem jednak było, że żyła! Wtem znowu dał się słyszeć cudownie piękny, jakby z nieba pochodzący, głos.

— Wy wierni nie zawiązujcie przyjaźni z tymi, którzy nie należą do waszej wiary! Pragną oni tylko waszej zguby.

(C. d. n.)



Pogrzeb ś. p. ks. proboszcza Szukały w Gołańczy

W poniedziałek, już od samego rana liczne rzesze parafjan zaczęły się zbierać w kościele parafjalnym, by uczestniczyć w pogrzebie swego kochanego proboszcza. O godz. 10,40 odprawił ks. kanonik Beyer z Wągrowca, wspólnie z zgromadzonemi okolicznemi księżmi wigilję żałobną. Przy katafalku obłożonym licznemi wieńcami, u-  
stawili się miejscowe towarzystwa ze sztandarami. Po wigiljach odprawił ks. prob. Duczmal z Chojny żałobną mszą św. w czasie której miejscowy chór odśpiewał pieśni: „Zmarły człowiecze” oraz „Jak błoga tu spią”. Podniosłe kazanie przystosowane do uroczystości żałobnej wygłosił ks. Maruszewski z Kcyni, wspominając pracę śp. zmarłego księdza prob. Maksymiljana Szukały w parafji gołańchej. Słowami swemi poruszył do głębi serca zgroma-  
dzonych, tak, iż słychać było płacz i westchnienia za śp. Zmarłym. Po skończonej mszy św. ruszył kondukt żałobny poprzedzany przez działwę szkolną z Gołańczy oraz okolicznych szkół, wszy-  
stkich miejscowych towarzystw ze sztandarami i wieńcami oraz okolicznych księży w liczbie 21 z ks. kanonikiem Beyerem z Wągrowca. Za trumną niesioną kolejno przez członków Bractwa Strzeleckiego, Och. Straży Pożarnej i Tow. Przemysłowców, postępowały liczne rzesze wiernych parafjan i okolicznych obywateli. Nad porządkiem na cmentarzu czuwała Straż Pożarna. Po odpra-  
wionych przez księży modłach nad grobem, od-

śpiewał chór cztery zwrotki „Na groby, bracia na groby”. Po spuszczeniu do grobu trumny odśpiewano wspólnie pieśń „Witaj Królowo”. Na grobie złożono wielką ilość wieńców. Wśród szczerzego żalu opuszczali uczestnicy cmentarz, zachowując sobie w pamięci na zawsze pogrzeb swego duszpasterza.

RUCH TOWARZYSKI

Gotów! Zebranie miesięczne Stow. Młodzie-  
ży Polskiej odbędzie się we wtorek, dnia 3 kwie-  
tnia o godz. 8,30 wiecz. w „Ognisku”.

Walne zebranie Cechu kowalskiego odbędzie się w środę, dnia 11 kwietnia r. b. o godz. 9-tej przed południem w lokalu p. Podlewskiego przy ul. Kościuszki.

O liczne przybycie prosi

Zarząd.

Notowania giełdy

Bank polski płać dnia 2 kwietnia 1928 r.

Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.838
Funtów angielskie	43.336
Franki szwajcarskie	171.034
Franki francuskie	34.934
Franki belgijskie	123.933
Liry włoskie	46.934
Marki niemieckie	212.328
Guldeny gdańskie	173.255

Guldeny holenderskie	357.664
Korony czeskie	26.031
Szylingi austriackie	124.949

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 2 kwietnia 1928 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	46,00—47,50
Pszenica	54,00—55,00
Jęczmień przemysłowy	36,50—38,50
Jęczmień browarowy	41,50—43,00
Owies	39,00—41,00
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—68,50
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—66,50
Mąka pszenna 65% z wł. „	75,50—79,50
Otręby żytnie	33,00—34,00
Otręby pszenne	32,50—33,50
Rzepak	00,00—00,00
Wyka latowa	31,00—34,00
Peluszka	33,00—36,00
Groch polny	46,00—51,00
Groch wiktoria	60,00—82,00
Groch Folgera	55,00—65,00
Łubin niebieski	23,00—24,00
Łubin żółty	24,00—25,00
Seradela	26,50—27,50
Koniczyna w łuskach	70,00—90,00
Siano luzne	5,00—5,60
Tymoteusz	60,00—68,00
Ziemniaki fabryczne 16%	6,10—6,30

Stan czynny Bilans z dnia 31 grudnia 1927 r. Stan bierny

Gotówka w kasie	13.653,30		
Bank Polski	1.159,55		
Bank Związku	1.001,82		
Państw. Bank Rolny	50,—	15.864,67	
Akcje	1.545,20		
Koszty procesowe członków	493,42		
Weksle	262.974,—		
Nieruchomości	45.329,62		
Ruchomość	3.006,—		
Dłużnicy w rach. bieżącym	99.875,73		
Rachunek przejściowy	503,40		
Efekty	8.172,—		
		437.764,04	
Udziały			22.618,36
Fundusz zasobowy	38.745,75		
Rezerwa specjalna	10.252,87		
Fundusz emerytalny	5.275,—		
Fundusz waloryzacyjny	2.056,26		56.329,88
Depozyty:			
a) za wypow. krótkot.	9.725,67		
b) za wypow. długot.	69.928,74		79.654,41
Banki			12.000,—
Redyskont			232.816,—
Wierzyciele w rach. bieżącym			10.077,68
Podatek skarbowy			1.036,11
Hipoteka			5.519,46
P. K. O.			12.219,77
Do dysp. Walnego Zgromadz.			5.492,37
			437.764,04

Liczba członków:

Członków przeszło na rok 1927	1 069
W ciągu roku przybyło	85
	1 154

W ciągu roku ukończyło się członkostwo:

a) wskutek śmierci	1
b) wskutek wypowiedzenia	35
	36
	1 118

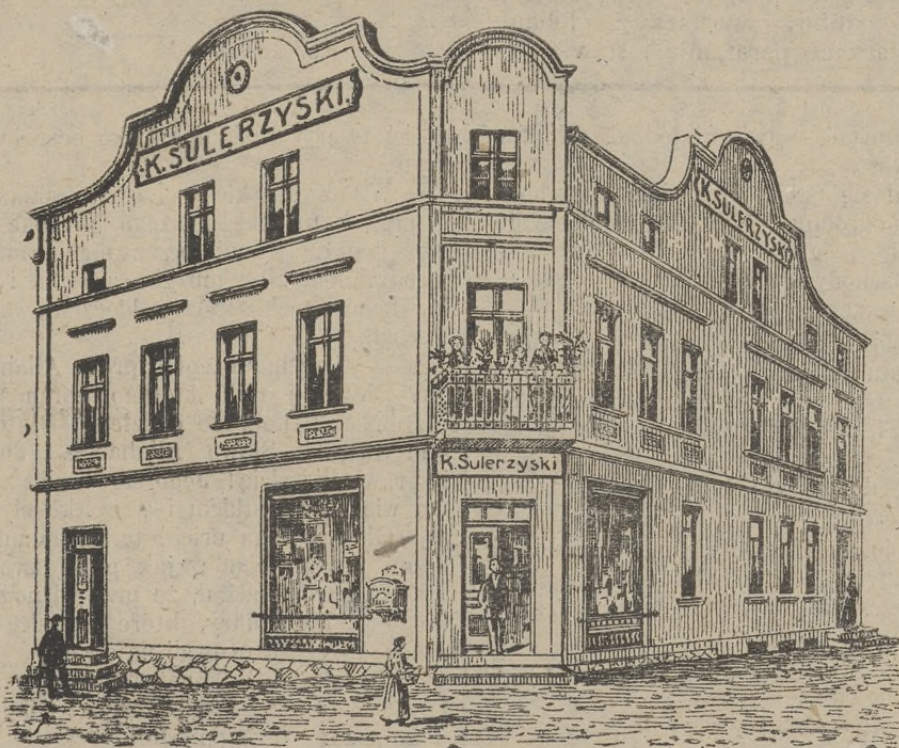
Gołańcz, dnia 27 marca 1928 roku.

Bank Ludowy Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Gołańczy

M. Mańkowski

H. Górzyński

J. Wencelówna



Kupuję każdą ilość

wosku pszczelego

411

Najtańsze źródło zakupów wielkanocnych!

Kawy, herbaty, kakao, w wszelkich gatunkach, mąka święteczna ce-  
sarska i wyborowa, grzyby suszone litewskie, owoce suszone i po-  
tudniowe: śliwki, gruszki, morele, jabłka, pomarańcza, cytryny,  
migdały, sułtanka, koryntki, cykuta.

Uwaga!

Wielki wybór bonbonier i figurek wielkanocn.

Zajęzki, owieczki, kurczęta, domki palmowe, jajka kolorowe  
w różnych wielkościach i odmianach, dekorowane i w staniolu.

Wina krajowe i zagr., miody, likiery, koniaki

polecą po cenach najtańszych

J. Lenartowski i S-ka, Wągrowiec

Rynek 8.

Telefon 245.

36

Pośrednictwo.

Polecam do kupna i sprzedaży majątki,  
kamienice i wszelkie realności, również  
dzierżawy. Przyjmuję wszelkie zlecenia.

ADAMSKI, WĄGROWIEC

biuro: ulica Kolejowa 43. 19

Sprzedam

Motor (Deutza)

16-konny, pędzony naftą, uży-  
wany 2 lata, w dobrym stanie  
pod gwarancją. Obejrzeć  
można na miejscu podczas  
biegu. Nadaje się do zapędu  
mniejszego młyna, stolarni  
lub innego warsztatu prze-  
mysłowego. Cena przystępna.  
Jan Sitarek, Modrzejewo - Wągrowiec  
ul. Rogozińska. 33

Mój dom

położony w centrum miasta  
wydzierżawię do celów prze-  
mysłowych. Warunki podług  
ugody. Zgłoszenia przyjmuje  
adm. Głosu Wągrow. 31

Obrońca pryw.

załatwia wszelkie sprawy  
sądowe i administracyjne.

Jan Gomółski  
Wągrowiec, ulica Szeroka 17